

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 63.

Niemcy proponują Polsce pożyczkę za zneutralizowanie części Pomorza

Sensacyjne kłamstwo angielskiego dziennika czy próbną balon niemiecki?

ŁÓDŹ, 15. I. Berliński korespondent „Daily News” donosi, że Niemcy zaproponowały Polsce pożyczkę w zamian za pewne ziemie, dotyczące korytarza pomorskiego. Polska na propozycje te odpowiedzieć miała kontrpropozycją, w której zgodza się na zneutralizowanie korytarza przy jednoczesnym zneutralizowaniu wschodniej Prus. Rząd niemiecki odmówił przyjęcia tej kontrpropozycji, natomiast zaproponował pożyczkę w zamian za ustanowienie Niemcom pasa szerokości 5 km. wzdłuż linii kolejowej. Poseł polski Skirmunt w piśmie, wystosowanym do redakcji „Daily News”, wyraził żal z powodu ukazania się podobnych informacji w dzienniku i w imieniu rządu polskiego kategorycznie zaprzeczył tym wiadomościom. Poseł Skirmunt oświadcza, że rząd polski nie może w żadnym razie zgodzić się na pertraktacje w sprawach, załatwionych ostatecznie przez traktaty, a dotyczących ustąpienia ziem państwa jakiegokolwiek części bezsprzecznie polskiego terytorium.

Zwycięstwo polskiego sportu

Polska bije Włochy DAVOS, 15. I. — (C. S.) W meczu towarzyskim Polska pobiła Włochy 3:1. Dwie bramki zdobył Adamowski, jedną Tupalski.

Kredyty zagraniczne dla Polski

150,000 dol. dla organizacji żydowskich handlowo-rzemieślniczych

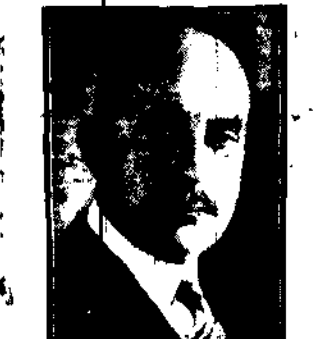
W Warszawie otrzymano wiadomość, że międzynarodowa organizacja żydowska p. n. „Foundation Trust” wyasygnowała 150,000 dolarów kredytu dla kooperatyw i organizacji kredytowych kupiectwa i rzemieślników żydowskich w Polsce. Kwota ta ma być wkrótce przekazana do Warszawy.

Pobożne życzenia spekulantów nie ziszczają się

Udział kapitału zagranicznego w Banku Polskim nie przestaje być sprawą aktualną

WARSAWA, 15. I. Jedno z pism warszawskich podało wczoraj wiadomość, iż rokowania, dotyczące udziału kapitału zagranicznego w Banku Polskim, poschwały się. Wiadomość ta — jak dowiadujemy się z miarodajnego źródła — jest nieprawdziwa: szczegóły przystąpienia kapitału zagranicznego do Banku Polskiego nie zostały jeszcze sprecyzowane, a więc rokowania nie mogły się rozbić!

Nowy ambasador francuski w Warszawie



wymieniany w prasie francuskiej jako następcą p. Panafieu na stanowisku ambasadora francuskiego w Polsce.

Marszałek Józef Piłsudski mówi

W WYWIADZIE DLA NASZEGO PISMA

o projekcie ustawy o najwyższych władzach wojskowych i jak porozumiewano się z Nim o dysponowanie Jego osobą

Sprawa powrotu Marszałka Piłsudskiego do czynnej służby w armii polskiej nigdy nie traciła na ważności. W ostatnich dniach, w związku z poruszeniem jej przez ministra Moraczewskiego na Radzie ministrów, nabrała szczególnej aktualności. Skłoniło więc to nas do zwrócenia się do Marszałka Piłsudskiego o wyrażenie swej opinii o projekcie znanej ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych, od której — wedle urzędowego komunikatu — uzależniony ma być powrót p. Marszałka do wojska.



— Próbowałem — odpowiedział Marszałek Piłsudski — już dziesiątki razy od chwili wnieścia tej ustawy do Sejmu przed rząd p. Władysława Grabskiego sprzecyzować swój bardzo ujemny stosunek do jej treści. Ustawa ta, zdaniem moim, zupełnie rozmyślnie stawia generała, przewidzianego na wypadek konfliktu zbrojnego na Naczelnego Wodza, w możliwie niejasny stosunek do wojska i w możliwie fałszywą sytuację względem wszystkich instytucji wojskowych i państwowych. Widziałem w tym wyrażoną niedwuznaczną chęć ubliżenia najcięższej pracy, jaka na oficera spaść może, gdy bierze na siebie naczelne dowodzenie podczas tak ciężkiej próby, jaka spada na państwo, jak wojna. Gdy byłem proszony przez p. Sikorskiego

o danie swej opinii o projekcie ustawy, dałem opinię bardzo ostrą, wskazując na główny jej brak. Jako odpowiedź znalazłem ustawę jeszcze pogorszona. Gdy p. Władysław Grabski, pod naciskiem opinii, pójść mnie raz jeszcze o wyrażenie swego zdania, uczyniłem to w ubliżający dla p. Sikorskiego sposób, powtarzając treść poprzednio danej opinii. Znalazłem potem wniesioną ustawę do Sejmu bez żadnej zmiany. Następnie rozpowszechniano ze strony ówczesnego rządu stałe pogłoski, że ustawa robiona jest specjalnie dla tego, aby za zgodą moją zabezpieczyć moje wejście w stan czynny armii polskiej. Uważam więc teraz, jak i dawniej, że prezes ministrów Skrzyński, który w przesłanym ministerstwie zasiadał, musiał wiedzieć dobrze o celu i podstawie tej ustawy. Przypuszczając więc tę ustawę, miał ten sam cel, co i p. Sikorski, wyrażonego pozostawienia Polski mojej służby nawet w razie konfliktu zbrojnego, gdyby ten, na nieszczerście naszego państwa, przyszedł. — Czy słuszna jest opinia, że jeśli chodzi o stronę merytoryczną sprawy, toczona jest z p. Marszałkiem walka o instytucję Naczelnego Dowództwa? — Uważam całą ustawę za chęć narzucenia Polsce po raz drugi instytucji Naczelnego Dowództwa. Dalej Marszałek Piłsudski zwraca uwagę, że niasiał wymyślić nazwę Naczelnego Dowództwa, aby chronić posiadana jednocześnie godność Głowy państwa, wskazując, że sily rozkazodawstwa wojennego to dowództwo w ściślejszym znaczeniu tego słowa nie posiada. Po wysłuchaniu dłuższych wyjaśnień, już natury bardziej fachowej,

Marszałka Piłsudskiego o zadaniach i roli sztabów i sztabu generalnego, zapytaliśmy: — W jaki sposób kwestie te rozwiązuje ustawa o naczelnych władzach wojskowych? — W ustawie nie dość jasno mówi się o funkcjach szefa Sztabu Generalnego, aby mu tem większa została swoboda w samookreśleniu. Natomiast dodano dla nagrawania się z oficera (generalnego inspektora), który ma wziąć na siebie odpowiedzialność i za tegoż szefa Sztabu Generalnego, że ma on, szef sztabu, po za nim wszelką moc inicjatywy i cały aparat pracy i że wyznaczony jest zgóry — jakby dlatego, aby Naczelnego Wodza stałe zdradzał. Dla tego zawsze twierdziłem w swoich poprzednich wywiadach, że Polska przy takiej ustawie winna szukać na

Naczelnego Wodza tylko idioty albo osia. — W liście, ogłoszonym w „Kurjerze Porannym”, p. Marszałek wspomina o swoim drugim oświadczeniu, złożonym w okresie przesilenia p. Prezydentowi Rzeczypospolitej w obecności p. Al. Skrzyńskiego, jako prezesa rządu. Ponieważ treść tego oświadczenia nie była publikowana i przeto nie jest znana opinii, czy p. Marszałek nie zechciałby udzielić w tej sprawie informacji?

— Przy pierwszym pobycie moim u p. Prezydenta — odpowiedział Marszałek — p. Prezydent zechciał zapytać mnie o moją radę co do osoby ministra spraw wojskowych, gdy tak wyraźnie przestrzegalem go przed powrotem stosunków, które w wojsku japońskimi przy pp. Szeptyckim i Sikorskim. Odpowiedziałem wtedy, że nie mogę tego uczynić, dopóki ministerstwo nie jest sformowane i dopóki przy niem nie będzie stał odpowiedzialny prezes ministrów. Gdy następnie wezwany zostałem do Belwederu po sformowaniu się ministerstwa bez wyznaczenia ministra spraw wojskowych, złożyłem wtedy inne oświadczenie, którego nie ogłosiłem, jedynie

na próbie p. Prezydenta. Nie chcę wchodzić w szczegóły tego oświadczenia, powiem tylko, że radziłem wybrać ministra z pomiędzy oficerów, którzy w przeciągu wojny zdobyli sobie szacunek, nie schodząc z pola walki ani chwili i nie prowadząc żadnych intryg politycznych. Następnie ostrzegłem przed prolongowaniem złych tradycji austriackiego Sztabu Generalnego w armii. Więcej w tej chwili nie chciałbym powiedzieć.

— Czy p. Al. Skrzyński porozumiewał się z p. Marszałkiem w sprawie dysponowania Jego osobą? — Stawia mi pan ten pytaniam w wielki kłopot, gdyż przez słowo „porozumiewać się” rozumiem się zawsze dwie porozumiewające się strony. U nas zwyczajem i obyczajem stało się, że do rzekomego porozumiewania się ze

mna, wybiera się kogokolwiek, chociażby był on nawet moim nieprzyjacielem i pyta go się, co Piłsudski o takiej czy innej sprawie myśli, a potem nietylko mówi się, lecz nawet publikuje, że Józef Piłsudski w danej kwestii ma takie zdanie. Przy przeszłym rządzie pp. Wł. Grabskiego i Sikorskiego było dużo tego właśnie sposobu porozumiewania się ze mną, jak za najlepszych czasów t. zw. suwerennego Sejmu. Za owych czasów bowiem nie wstydzono się nawet, za pomocą posłów zwyczajnych i nadzwyczajnych zagranicą, wtedy gdy Polska prowadziła wojnę, zdania i opinie Naczelnego Wodza i Naczelnika Państwa — fałszować. Nazywałem to zawsze „handellem i handelem imieniem Marszałka Józefa Piłsudskiego”.

— Nie wiem więc jak p. Al. Skrzyński wyobraża sobie porozumiewanie się. W każdym razie stwierdzam, że ani razu go osobiście nie widziałem, oprócz jednego wypadku w Belwederze po sformowaniu jego gabinetu i zatem — według mego rozumienia rzeczy — nie porozumiewałem się z nim ani jednego razu.

Kierownicy monopolów mają monopol NA SKANDALICZNA GOSPODARKĘ

WARSZAWA, 15. I. Na komisji skarbowej Sejmu posłowie Czełwierzynski, Dunin, Posadzki, Rozmaryn i Wiśniewski podali wniosek, ażeby komisja skarbową odbyła w najbliższy czwartek specjalne posiedzenie, na którym będą załatwione interpelacje, dotyczące gospodarstwa w monopolu spirytusowym. Interpelacje te będą się týczyły specjalnie rozrzuconej i nieracjonalnej gospodarki w tej instytucji. Były minister p. Wł. Grabski i śp. dyrektor departamentu Cłowego zapowiadali, że monopol ten da przynajmniej 400 milionów złotych rocznego dochodu dla skarbu państwa. W rzeczy samej jednak w roku 1925 monopol spirytusowy dał tylko 1/3 część tej sumy, tj. 172 milj. zł., w czem zawarte jest także 24 milj. zł., pozostałe z r. 1924. Propozycje wymienionych posłów była jednomyślnie przyjęta przez komisję.

Rozluźnia się pętla drożyzny zarzucona nam na szyję

CENY ŻYWNOSCI SPADŁY O 4,7 PROC. WSKAŹNIK CEN HURTOWYCH O 6,2 PROC. WARSZAWA, 15. I. W okresie od 28 grudnia do 9 stycznia koszty żywności w Warszawie obniżyły się w porównaniu z poprzedzającym okresem o 4,7 procent.

Jak zrobić szybko fortunę? Kupić dolary od p. Karpińskiego i sprzedać na czarnej giełdzie

Wszyscy to zresztą wiedzą, oprócz p. prezesa Banku Polskiego

Spisek zwolenników księcia Karola Stan wyjątkowy w Rumunji

BUKARESZT 15. I. W sześciu departamentach wprowadzono stan wyjątkowy. Zarządzenie to wydano wskutek ulajwanego wrzenia wśród ludności, wywołanego baniacją b. następcy tronu. Jak słychać, odkryto nawet sprzyśżenie, mające na celu zamach stanu na rzecz księcia Karola.

Wrzenie w armji rumuńskiej

Zawieszono 38 generałów LONDYN 15. I. Donoszą z Rumunii o manifestacjach, jakie się odbywają na rzecz ks. Karola. W związku z wystąpieniami armji rząd zawiesił w urzędowaniu 38 generałów

2 miliony kilo tytoniu poszło z dymem

Pożar fabryki włóskiej RZYM, 15. I. W magazynach fabryki tytoniowej w Pola wybuchnął pożar, który spowodował straty, sięgające 25 milionów lirów. Zniszczeniu uległo 2 miliony kilo tytoniu. Przyczyną pożaru dołyhczaszają.

Skrócono wskaźnik cen hurtowych 24 najważniejszych artykułów rolnych i przemysłowych obniżył się w tym samym okresie o 6,2 procent.

Wobec różnic kursowych, stało się procederem nader korzystnym wykupywanie dolarów z Banku Polskiego; używają też, słabo kontrolowane, banki dewizowe, ile się zmieści, a pan Karpiński nasycza szczydzą ręką wilcze apetyty spekulatorów bankowych, którzy dolary kupione w Banku Polskim na kursie niższym odstepują następnie z zyskiem czarnogieldziarzom. Stwierdzono w ten sposób ponownie fatalne konjunktury dla kursu złotego. Dziś w południe notowano dolary: W Banku Polskim — po 7,08, w bankach prywatnych — po 7,20, „na mieście” — po 7,60. A na giełdach zagranicznych dalsza poprawa złotego. Zurych notuje dziś 72,50.

GIEŁDA

Table with market data: WARSZAWA, 15. I. NOTOWANIA POLUDNIOWE Metale: Rubel złoty 3,96, Dolar złoty 7,50, Funt ang. złoty 36,50, Dolar srebrny 6,08, Rubel srebrny 2,66, Srebrny bilon rosyjski 1,14. Dewizy: Berlin 1,80, Londyn (za 1) 36,80, Paryż (za 100) 27,00, Szwajcaria (za 100) 138,00, Wiedeń (za 100) 100,00, Włochy (za 100) 29 i pół. Papiery lokacyjne: 5 proc. pożyczka konwersyjna 43,50, 8 proc. pożyczka złota 100,00 10 proc. pożyczka kolejowa 120,00, 6 proc. pożyczka kolejowa 62,00, 4 i pół proc. L. Z. ziem kie rb. przedw. 1940, 6 proc. obligacje m. Warszawy 1915 — 36 r. 10,00, 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy 16,35, 5 proc. L. Z. m. Warszawy rb. przedw. 20,25. Akcje: B. Polski 56,00, B. Dyskontowy 5,35, B. Handlowy 2,00, B. Zachodni 1,00, Puls 0,42, Spłecz 2,00, Flekt. Dahrow. 0,55, Elektryczność 1,15, Chodorów 5,90, Częstociele 0,82, Warsz. Cukier 1,82, Węgiel 1,57, Nobel 1,40, Cegielski 0,20, Lillip 0,50, Modrzewół 2,35, Norblin 0,92, Ostrowieckie 4,62, Rudzki 0,96, Starachowice 0,97, Ursus 0,60, Zlotowski 9,00, Zyrardów 7,30, Borkowski 0,73, Fabrikowcy 0,10, Syndykat 1,40, Haberbusch 5,30, Spirytus 1,60.

Czy naprawdę p. minister Dziechowski pozwoli cukrownikom podnieść cenę cukru

WARSAWA, 15. I. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że p. Dziechowski, minister skarbu, zgodził się zasadniczo na podwyżkę ceny cukru, choć dolar spada, a więc nikną argumenty o zwiększeniu ciężarów cukrownictwa, wynikających z wypłat zagranicznych.

Wara od inwalidzkich warsztatów pracy opłaconych krwią, przelaną za Ojczyznę

WARSAWA, 15. I. Kraży pogłoska, że w razie wydzwierżawienia monopolu tytoniowego, wszystkie koncesje na sprzedaż wyrobów tytoniowych, zarówno hurtowo jak i detalicznie, na przyszłość byłoby całkowicie zależne od dzierżawców. Rezygnacja Rządu z prawa udzielania koncesyj ma być podob

ojawily się oczywiście inne argumenty: że wskutek spadku dolara cukrownicy otrzymują za mało złotych za towar eksportowany. Tak więc gdy dolar drożeje — cukrownicy żądają podwyżki — i gdy dolar tanieje — również.

GÓRA KOBIECY

526.237 Kobiet -- 439.000 mężczyzn

Zajęcia warszawian i warszawianek w swiercadle statystyki

WARSZAWA, 15. I.
Dokładne rozpatrzenie się w cyfrach statystycznych Warszawy, pozwala zorientować się o pracy codziennej tej ludności.
Ostatni Warszawa liczy kobiet 526.237 i mężczyzn 439.000. Ta liczba przedstawia kobiety ciężej również, na statystyce osób pracujących: męskiej — w Warszawie pracuje więcej kobiet niż mężczyzn.
W zawodach złączonych z rolnictwem pracowało w r. 1925 — kobiet 407. męczyzn — 4.101;

w przemyśle — 167.732 kobiet i 154.706 mężczyzn; w handlu i biurowości męczyzn zatrudnionych było 98.597, a kobiet — 117.012; w służbie publicznej, wolnych zawodów widać wyraźnie znaczną przewagę płci pięknej: 44.851 męczyzn i 86.527 kobiet; w rubryce tej znajdują się działy „nauka, literatura i sztuka” — wspomina on o 2132 pracowników; wreszcie w służbie domowej górują kobiety, których liczba sięga 41.232 przy 5392 męczyznach.
Natomiast w dziedzinie komu-

nikacji i transportu liczba kobiet niesznacznie ustępuje silnie pracowniczej męskiej: 43.976 i 49.833, a w wojkowości (cywilni pracownicy) ustępują 9520 kobiet wobec 12.731 męczyzn.
Oto obraz codziennej pracy ludności Warszawy.

Mitsui bankier-patrjota japoński: oddał cały majątek --- 100 milionów jenów na odbudowę zrujnowanych miast

Z podziwem spogląda Europa na szkodę, z jaką odbudowuje się Japonia po straszliwym niedźwiedziu.
Na miejscu dawnych domków stały nowożytnie budowle, gmachy.
dźwignęły się z gruzów i ani na chwilę nie osłabło tetno życia w zniszczonym kraju.
Tego dnia, godnego podziwu.

dokonano dzieła niezwykle ofiarności japońskich kapitalistów, a zwłaszcza firmy bankowej Mitsui i Spółka.
Drzewo genealogiczne tych japońskich patrycjuszów sięga do 6 wieku po narodzeniu Chrystusa Pana. Wtedy to jeden z członków rodziny Mitsui założył w Yedo sklep z sukniem.
W 12 stuleciu Hachirobe Mitsui był już bankierem i wprowadził wiele ulepszeń, mianowicie nigdzie jeszcze w świecie, jak np.: podwójną buchalterię i rachunki czekowe.
U schyłku 17 stulecia dom bankowy rodziny Mitsui prowadził handel z kupcami holenderskimi i z Anglią, w 18-ym zaś wieku posiadał potężną flotę handlową.
Rodzina bankierów japońskich posiada statut rodzinny, spisany w 12-ym stuleciu.
Obok wielu rad moralnych, wypisał jeden z przadków następującą dewizę: „Majątek wasz mnożyć się będzie jak ziarno ryżu, rzucone w pulchną glebę, jeśli nie zapomnicie o braciach pozostających w biedzie”.
Jeśli więc potrzebował pieniędzy, kasy Mitsui stały zawsze otworem.
Zaden dobry cel nie był mu obojętny. Rosły więc bogactwa Mitsuiów wraz z potęgą ich ojczyzny.
A gdy „zły duch” wstrząsnął japońską ziemią i powalił w gruzy piękne miasta, zjawili się obecny szef rodziny i u swego monarchy i oddał cały majątek, wynoszący około 100 milionów jenów, do rozporządzenia mikada.

Kraj, w którym kobiety nie wiedzą to to jest moda



Anam, Wendo • Chinach, jest jednym z tych niewielu krajów, do których nie sięga panowanie mody.
Jak widzimy na ilustracji, niewasty aniamskie poprzestają na stroju wiejskim, graniczącym najwyżej z nieskromnością.
Charakterystyczny jest przytem sposób noszenia dzieci w chustkach na plecach. Nie można powie dzieć, aby taka pozycja była zbyt wygodna dla małego anamity, chodzi tu jednak przedewszystkiem o wygodę matki i umożliwienie jej zajmowania się pracą bez najmniejszego rozstawiania się z dzieckiem.

Na jego hasło zamilkły działa, opadły luty karabinów A był to skromny kapral

Krzyżem Legii honorowej nagrodzono kaprala rezerwy wojsk francuskich, Pierre Sellera.
Przyznano mu krzyż z tej racji, iż w r. 1918 jako sygnalista, pierwszy dał hałas: „Wstrzymać ogień” w chwili, gdy pełnomocnicy niemieccy przekraczali linie francuskie.

Najmodniejsza pyjama



Najmodniejsza pyjama z lamowego jedwabiu, z przybraną ciemną szkarłatną i żółtą krawędzią.

Biblia Gutenberga

wartość 125.000 dolarów
Zakon benedyktynów w Grazu posiada słynną Biblię, wydrukowaną przez Gutenberga, snaną drogą bibliofilów pod nazwą „Biblia Opactwa św. Pawła w Karyntii”.
Bogaci zbieracze amerykańscy ofiarowali pieważno o benedyktynom 130.000 dolarów za Biblię Gutenberga, lecz ofertę tę odrzucono.

Czworonożny artysta

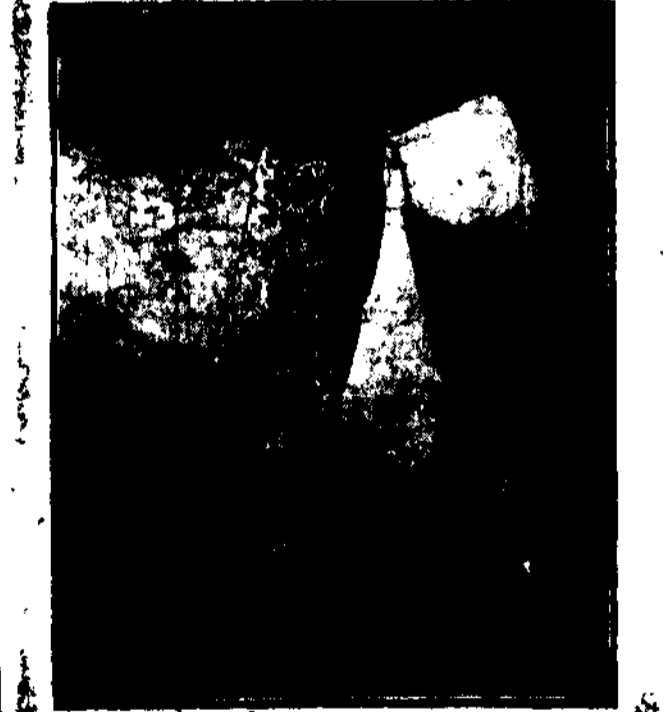


W jednym z cyrków londyńskich produkują się koni „Ruslan”, uchodzący za jednego z najświetniejszych artystów - czworonogów.
Ilustracja nasza przedstawia „Ruslana” w jego szlachetnej roli chorego pacjenta. Przynosi on „Ruslanowi” co wieczór burzę oklasków, a jego panu — pełną kieszonkę stota.

Podróż depezy iskrowej dokoła świata Świeży bzik amerykański

Radjoamatorzy amerykańscy opanowali się obecnie nową pasją. Oto ostatnim „krzykiem” mody jest otrzymać swoją własną depezę, która, przeskakując od stacji do stacji, przebiega dokoła całej kuli ziemskiej.
Odbywa się to w ten sposób: Nadaje ktoś depezę w New-Jorku, podchwytuje ją inny amator we Francji — ten nadaje dalej. Depeza dociera do Mossulu, stąd przekazywana bywa do Australji, gdzie ponownie nadana dociera do San-Francisco, a stąd do miejsca wyjścia, tj. do New-Jorku.
Były wypadki, że depeza nadana przez radjo - amatorów amerykańskich, docierała po 20 minutach spowrotem do swych nadawców, obiegwszy w tym czasie dokoła kuli ziemskiej.

Damskie buciki z węzowej skóry



W obecnym karawale cieszą się ogromną wziętością tak zwane „buciki rosyjskie”.
Nie mają one wprawdzie nic wspólnego z Rosją i wyrabiane są w Leicester, w Anglii, mimo to noszą tę nazwę ze względu na swą formę, przypominającą kształt buta używanego przez chłopów rosyjskich.
„But rosyjski”, w który wkłada nóżkę modna dama angielska, wykonany jest ze skóry węża, a im bardziej jadowitym jest ten płaz, tem cenniejszym staje się bucik.
Są więc buty, sporządzone ze skóry pospolitych żaskrońców i padalców, wyrabiane są także z okularników, grzechotników i kober.
Najmniej cenionym jest bucik z bry-dusiciela. Ze skóry olbrzymiego tego potwora można bowiem sporządzić kilkanaście par najmniejszego obuwia. A taka wielka ilość pospolitości już modę.

KRAJ KONKURENCJA, ALI PALESTYNY Niezwykły plan milionera amerykańskiego budującego nowe państwo tydewskie Co o tem myślą w Palestynie?

Jaffa, w styczniu
Nielatwo jest wyładować w Jaffie, zwłaszcza gdy morze jest cokolwiek wzburzone. Ten „największy port żydowski na świecie” jest niestety pełen skał, okrety musza zaryzykować się daleko i dobieść do brzegu w łodziach o arabskich wiosłiarzach, którzy niejednokrotnie rozbijają je w wąskich skalistych przesmykach, zatapiając przynajmniej towar, a od czasu do czasu bardziej niedoświadczonych pasażerów.
Sama Jaffa jest tak samo brudna, nieuporządkowana, staroświecka, jak i jej port. Przyczyną tego jest fakt, że żydzi (nie imigranci, ale mieszkający tam od dawien dawna) muzulmanie i Grecy, kłócą się między sobą z okazji każdego nowego projektu.
W radzie miejskiej każdy ma swojego człowieka, swoją protegowaną firmę na założenie gazu lub elektryczności, na roboty brukowe, na przeprowadzenie tramwajów i rozbudowę portu. Trwa to od pięćdziesięciu lat i w mieście, w którym żydzi mają większość głosów, siema po dziś dzień ani elektryczności, ani bruków, ani wody, ani portu.
Śmielnik ten tak urwał i tak jest cuchnący, że nawet nasze tydki, przyzwyczajone do niewonnych wysiewów z Dzikiego, przyjechałszy tutaj, zatykali sobie nosy i wynieśli się poza obręb miasta, budując tam, przy pomocy Rotszyldów i Anglików miasto nowe, czyste, białe: Tel Aviv.
Zwiedziłem je i miałem tam

dlugą rozmowę z członkiem rady miejskiej Tel Avivu, p. Meyerowiczem.
— Sionizm — rzekł mi — przy najmniej sionizm sklerowany, jak nazwa sama wskazuje, do ziemi obiecanej, jest w tym roku niezmiernie zagrożony...
— Włern, rzekł mi, ziemia jest nieurodzajna. Entuzjazm upada. Niemą dopływ nowych imigrantów.
— Nic pan, widzę, nie wie. Nie wie pan, że organizacja amerykańska z panem Marshall'em na czele zakończyły przed kilku tygodniami rokowania z rządem sowieckim. Rząd sowiecki oddaje amerykańskiemu żydowi Krym, z którego oni zamierzają zrobić nową Palestynę dla emigrantów z Polski. Marshall obiecuje dać na ten cel dwadzieścia milionów dolarów rocznie przez dwadzieścia pięć lat... Pan rozumie co to znaczy? Krym jest kraj żyzny, bogaty, posiada świetne porty, ma wzdłuż Czarnego morza wielką klientelę i do tego jeszcze dwadzieścia milionów dolarów rocznie. To straszna konkurencja! Całą naszą starą Palestynę weźma, zdaje się, djabli.
— Czy będziecie się bronili?...
— Rząd angielski będzie nam pomagał, on nas tutaj bardzo potrzebuje, ze względu na handel. On ma nadzieję, że, dzięki żydom, Kairfa w Palestynie zacznie robić konkurencję Bejrutowi na terytorjum francuskim. On nam będzie płacił, on będzie robił propagandę, ale walka z Krymem będzie ciężka... Taki ładny kraj!
Henryk Korab-Kucharski.

Sztuka jeżdżenia na słonach

Maharadźowie Indjacy dbają również o popularność między swymi poddanymi, podobnie jak europejczy królowie.
Lubią więc okazać się swemu ludowi w pełni królewskiego blasku i łaskawości.
Odbывают więc podróże w głąb swych posiadłości, czasem automobylami marki „Rolls-Royce”, częściej jednak na majestatycznych słonach.
Sztukę kierowania słonem posiadać musi każdy maharadźa. Zły jeździec — sły wiadca, mówi zabobony Hindus, spogladajac uważnie, — czy jego król sprawy jego dosiada słonia.
Włec zabiegają maharadźowie o słone w dobrych jeźdźców i przy każdej sposobności w ich rękach staje się poslušane pokazuja swym poddanym, że stoń zwierzęciem.



SPORT

Tam, gdzie wielki sportowcy rodzą się na kamieniach, pobito znów 3 rekordy pływackie

Mowa ma się rozumieć o Ameryce — kraju produkującym we wszelkich dziedzinach życia same cuda, niezrządzone granicami aż do gotowości.
Ostatnio w Nowym Jorku „Spółka pływacka” Arna Borg i Johnny Weismuller pobito dwa rekordy światowe, a mianowicie Sewed osiągnął je zawodach w Chicago na 440 y (402 mtr.) czas 4:47,2, a Weismuller na 220 y (201 mtr.) — 2:10,4. Na tych samych zawodach panna Jackie pobila rekord na 100 y (91 mtr.) w czasie 1:02,8

Co mówi mistrz Polski Czerwertyński o naszych tennistkach grających we Francji

Polski mistrz tenisowy Stanisław Czerwertyński, który mieszka stale w Paryżu udzielił nam szeregu ciekawych informacji, dotyczących sportowej działalności polskich tennistek, przebywających obecnie zagranicą. W wielkim turnieju międzynarodowym w Paryżu, t. zw. „Coupe de Noel” brało udział trzech Polek. Bergsona weliminowano zaraz w pierwszej rundzie. Czerwertyński trzymając się do przodu w końcu do młodszego Borgy przegrał w trzech setach z Brugnon — 2 klasy i w grze mieszanej z panną de Landes osiągnął szereg sukcesów. Wyeliminowany dopiero w półfinale przez zwyciężczynię pierwszego miejsca W grze podwójnej przegrywa do zwycięstwa Borgonę — Borgonę 3:7 (5) i 2:6. W grze mieszanej międzynarodowej panna panna Golling i Brugnon zwyciężyły Kleindad i panna de Landes po ciężkiej walce w trzech setach 6:4, 7:5 i 6:4. W grze mieszanej z Brugnon i Kleindad zwyciężyła panna de Landes w dwóch setach 6:4 i 6:2. W grze mieszanej z Brugnon i Kleindad zwyciężyła panna de Landes w dwóch setach 6:4 i 6:2. W grze mieszanej z Brugnon i Kleindad zwyciężyła panna de Landes w dwóch setach 6:4 i 6:2.

Popłoch w teatrach londyńskich Nieuchwytny rabuś - gentleman na czele sztabu wykłintnych złodziejek kradnie kolje i bransolety

Londyńska policja ma kłopot niekłada z wykryciem sprawców niezwykle zuchwałych kradzieży, których terenem są teatry, ofiarą zaś zamożne melomanki.
Złodzieje teatralni, korzystając ze ścisłości, okradają panie z klejnotów, nosząc je przytem ostremi narzędziami, które im przecinają bransolety itd.
W ciągu ostatnich dwu tygod-

„Komitet obywatelski pomocy najbiedniejszym w Białymstoku” przystąpił do akcji.

Powstała Komisja zbierki i 3 komisje specjalne.

Dnia 13 b. m., jak komitety powołały, odbyło się Walne Zebranie przedstawicieli władz samorządu, związków i instytucji organizacyjnych m. Białegostoku, na którym powołano komitet specjalny, którego zadaniem będzie zorganizowanie akcji niesienia pomocy bezrobotnym, znajdującym się w skrajnej nędzy.

Do komisji weszli p.p.: 1) ks. dziekan Aleksander Chodyko—duchowieństwo, 2) inżynierowa Białowa—Nar. Org. Kobiet, 3) dr. Szymon Solohubowa—Stow. Św. Wincentego i Paulo, 4) pułk. Fijałkowski—wojsko, 5) dr. Bolesław Ostromecki—Magistrat, 6) rabin Dr. Rosenman—Gmina Żydowska, 7) Jan Jankowski—Cechy rzem., 8) Szymański—zw. zaw. chrz., 9) Feliks Chańko—zw. „Praca” i Zjedn. Zawod., 10) dyr. Bielikiewicz—Bank Gosp. Krajowego, 11) adw. Władysław Olszyński—Rada Miejska, 12) Henryk Piłowski—Kler, P.U.P., 13) prezes Zw. Kłoboczników, który na razie nie został zgłoszony, 14) Rabinowicz—Tow. Opiek. nad sierotami, 15) Tęczyński—Zw. Ziemian.

Przewodniczącym Komitetu jest p. Wojewoda, inż. Rembowski, zaś zastępcą p. wice-wojewoda Walerjan Karasiński.

Dnia 14 b. m. odbyło się w gabinecie p. wice-wojewody pod jego przewodnictwem pierwsze posiedzenie komitetu.

Komitet przedyskutował i postanowił wrócić się do Samorządu m. Białegostoku o opodatkowanie: 1) biletów kinowych na 20%, 2) biletów teatralnych i rozrywkowych 10%, 3) r-ków za światło—10%, 4) r-ków za wodę—5%, 5) r-ków restauracyjnych po g. 10 do g. 12 tej—10%, 6) po g. 12 tej—30%.

W ciągu kilku godzin przedyskutowano wszelkie zagadnienia związane z akcją, którą podejmuje komitet, o czym obszerniej będziemy pisali.

Następnie powołano komisję, której zadaniem będzie zorganizowanie zbierki na cele komitetu, na to byc.

„Tydzień pomocy najbiedniejszym m. Białegostoku”.

Do akcji tej zostali zaproszeni p.p.: 1) ks. dziekan Chodyko (przewodniczący), 2) dr. Szymon Solohubowa, 3) inżynierowa Białowa, 4) rabin Dr. Rosenman, 5) Rabinowicz—opiekunka ochr. żydowskiej, 6) Chańko—„Praca”, 7) P. Kaplan—red. „Dos Naję Leb”, 8) A. Lubkiewicz—red. „Dziennik Białostocki”, 9) Tydzień zbierki na fundusz pomocy dla najbiedniejszych m. Białegostoku (zostanie zorganizowany w okresie).

17 stycznia—3 lutego r. b.

W ciągu tego tygodnia odbywać się będzie kwesta uliczna a także zbiórka domokrężna. Przystępując z miłością do roboty, komisja wyznaczyła swe pierwsze posiedzenie na dz. 18 b. m.—sobotę.

w Magistracie.

Następnie powołano 3 komisje z zadaniem specjalnych.

I. Komisja Rozdawcza

w skład której weszli p.p.: 1) dyr. Banku Gosp. Krajowego Bielikiewicz (przewodniczący), 2) adw. Olszyński i 3) rabin Dr. Rosenman. Komisja ta będzie miała za zadanie czuwanie nad finansami komitetu, które odegra rolę decydującą w całej akcji.

II. Komisja Rozdawcza

w skład której weszli p.p.: 1) dr. Ostromecki (przew.), 2) dr. Szymon Solohubowa, 3) inżynierowa Białowa, 4) Rabinowicz, 5) wice-wojewoda Karasiński, 6) Szymański—zw. chrz. zawod., 7) ks. dziekan Chodyko.

Zadaniem komisji rozdawczej będzie zorganizowanie kuchni—jadalni, w których najbiedniejsi bezrobotni będą mogli otrzymać gorącą strawę z chlebem i herbatą.

Pierwsze posiedzenie Komisji rozdawczej odbędzie się w niedzielę, dnia 17 bm. o g. 5 wiedz. w Magistracie (Wydział Zdrowia)

III. Komisja Kontrolna

w skład której weszli p.p.: 1) adw. Olszyński, 2) Eros, 3) Szymański—Chrz. Zw. Zaw., 4) Chańko—„Praca” i 5) H. Piłowski—Kler, P.U.P.

Komisja kontrolna będzie miała trudne zadanie kwalifikowania, kto zasługując będzie na dożywianie, bacząc aby nie było nadużyć.

Jak wyżej zaznaczyliśmy z pomocy korzystać będą mogli bezrobotni najbiedniejsi pozbawieni skądinąd środków do życia. Komisja kontrolna opierać się będzie przede wszystkim na danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy a następnie na informacjach zaczerpniętych z innych źródeł.

Pierwsze posiedzenie Komisji kontrolnej odbędzie się dn. 18 bm. w poniedziałek o g. 8 wiedz. w lokalu P.U.P.P. przy ul. Lipowej 35.

Pozatem na posiedzeniu Komitetu omawiano szeroko dalsze kroki uzyskania środków nie tylko w gotówce lecz i w naturze. A więc

zwrócić się do p. Tęczyńskiego delegata Zw. Ziemian

prosząc o podjęcie się zorganizowania zbierki artykułów żywnościowych i drzewa opałowego. P. Tęczyński mijsię też przyjął i obiecał sprawę przedłożyć Zarządowi Zw. Ziemian, na pow. Białostocki i związkowi Wojewódzkiemu.

Akcja Komitetu obejmuje całe województwo.

We wszystkich powiatach zorganizowane mają być komitety przez ppanów starostów celem zebrania ofiar w gotówce i produktach.

Komitet w ciągu dni najbliższych wyda

ogłoszą do obywateli

Województwa Białostockiego, wzywając wszystkich do ofiarności i wyjątej do ofiarności komitetu.

Trzeba przyznać, iż praca takiej się podjął komitet będzie ciężka i niełatwa. Zdobywanie funduszy niezbędnych będzie napotykało na trudności, wobec ogólnego zubożenia i tembardziej, iż

ogólny cętar spadnie na barki inteligencji

pracującej, zle uposażonej i wyzyskiwanej. Dlatego też uważamy, iż komitet winien zachować umiar w zakresie programu akcji. Nie powinno być mowy o d. żywności wszystkich bezrobotnych, lecz tylko i wyłącznie tych, którym głód doskwiera,

tych którzy żadnych środków do życia nie posiadają. Na taki cel środki szlachy się muszą

i, zważywszy ofiarne społeczeństwo podzielić się chętnie tam co ma z głodnym współobywatelom. Dla dyskusji nad tą sprawą mamy naszego piśma są otwarte.

U mety pojedynkowej stają ludzie, którym na sercu leży niedola ludzka.

Wyzwani na pojedynek przez moc Olszyńskiego (który złożył na akcję niesienia pomocy skrajnej nędzy, związanej z bezrobociem, 200) p. inż. Rybicki zawiadomił nas telefonicznie, że wyzwanie przyjął i ze swej strony deklaruje na ten sam cel—zł. 250. P. inż. Rybicki oświadczył nam, że nie zadawał się sukcesem i wyzwa p. wice-przewodniczącego miasta, Witolda Kuszczewskiego.

Do szranków pojedynkowych stanął dalej p. M. Bannet, który złożył zł. 5 i wyzwa p. Stefana Marza, sakr. p. Wojewody.

Majmy nadzieję, że współzawodników w sprawie szlachetnej nie zabraknie.

Zamiast „odbudowania się—spekulacja.

Wskutek działań wojennych została zorganizowana w Białymstoku Powiatowa Komisja Odbudowy, która udziela długoterminowych pożyczek w gotówce i budulcu niezamożnym i poszkodowanym rolnikom, których budowy zostały uszkodzone w czasie wojny światowej. Obecnie Starostwo ustaliło, że

szereg gospodarzy, między innymi: Żuk Leon, Busłowski Julian, Danilczuk Hieronim, Kozłowski Wasył i Kuczyński Marcin otrzymaną pożyczkę wykorzystali na inny cel niżeli na odbudowę, wobec czego zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Redukcja w fabryce tytoniowej nieunikniona.

Dnia 14 bm. o godz. 15.30 w lokalu P.P.S. Sienkiewicza 36 odbyło się zebranie robotników Zw. Tytoniowego. Na zebraniu był obecny przedstawiciel Centralnego Związku Tytoniowego w Warszawie p. Zdanowski, który wyłożył zebraniom, że redukcja robotników miejscowej fabryki tytoniowej jest nieunikniona i na zapobiegnięcie takiej

nie ma środków. Wszelkie próby wnoszone przez robotników, p. Zdanowski obiecał przedstawić p. Ministrowi Pracy i Op. Społecznej. Robotnicy wnosili prośbę, aby do redukcji nie doszło i wyrazili zgodę pracować mniej godzin jak zwykle. Zebranie zakończyło się spokojnie o godz. 18. Obecnych było do 130 osób.

Ogłoszenie.

Na zasadzie § 2 Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 17.VI.1924 r. (Dz. Ust. Nr. 51, poz. 522) Magistrat m. Białegostoku podaje do publicznej wiadomości, iż preliminarz budżetu m. Białegostoku na rok 1926 został wyłożony na przeciąg jednego tygodnia, t. j. od dnia 16.1.26 r. do dnia 22.1.1926 r. włącznie, celem przegłędania i wnoszenia zarzutów i sposrzeń przez zainteresowanych.

Preliminarz budżetowy przegłędany można w wymierliwym wyżej terminie w godz. od 11—3-ciej pp. w Magistracie (pokój Nr. 20).

Prezydent miasta: (—) B. Szymański

Białystok, dn. 15.1.26 r.

Osobna karta

gubiono kartę osoby, zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzyma szczerą analizę charakteru, określenie talent, wad, zdolności, przebiegnię. Analizę wyślę po otrzymaniu 3 złotych. Opłacie przyjmuję od 12—7. Przekoły, odezwij, podziękowania najwybitniejszych

gubiono legitymację w siku wicz Antonina wydana przez Zarząd Kasy (Chorych w Białymstoku) za Nr. 5799.

Dr. J. Walewski Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Stenkiwicza 14, m. 3 (Piętra). Recepty od 4 do 9 p., od 4 do 8 w. Kob. od 1—3 w. w niedzielę (od 11-tej do 12-tej) bezpłatnie

Stare długi nie zginęły.

Przymusowy Zarząd Państwowy nad znajdującym się w Polsce mianem b. rosyjskich banków ziemskich w Wilnie w ostatnich dniach przesyła do właścicieli nieruchomości posiadłość, których zastawiona w Petersburskim Banku kwestionariusz dla należytego wypełnienia, oraz zwrotu go Zarządowi, wraz z odpowiednim dokumentami.

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Stare długi nie zginęły.

Przymusowy Zarząd Państwowy nad znajdującym się w Polsce mianem b. rosyjskich banków ziemskich w Wilnie w ostatnich dniach przesyła do właścicieli nieruchomości posiadłość, których zastawiona w Petersburskim Banku kwestionariusz dla należytego wypełnienia, oraz zwrotu go Zarządowi, wraz z odpowiednim dokumentami.

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Poranek Staszicowski.

Narodowe Organizacje Kobiet i Związek Ludowo-Narodowy w Białymstoku zapraszają Państwa na obchody 100-letniej rocznicy śmierci Stanisława Staszica. W tym celu odbędzie się w Nigdziele 17 stycznia r. b. o g. 11 m. 15 rano w kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo poświęcone z kazeniami i kolęśnicami, punkt o godz. 1 p.p. w sali Pałacu.

Program uroczystości: 1. Słowo wstępne, poświęcone w hołdzie dziękczynnym pamięci wielkiego męża Staszica—wypowie p. K. Czarniecki, członek Rady Naczelnej Związku

2. Otrzymywał on małe wsparcie, jako chory i bez zajęcia. Wsparcie polegało na tym, że placiliśmy jednej chrześcijańskiej rodzinie za jego utrzymanie.

3) Wsparcie zostało mu odmówione i zabronione było do nas przychodzić za jego zła zachowanie i uczynki, które nie mogą być tolerowane w szlachetnym społeczeństwie.

Pozostając wierni zasadom chrześcijaństwa nie chcemy się wdawać w szczegóły.

Z powołaniem

Peter Gorodianski Superintendent Miast Ka. Pastor

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Poranek Staszicowski.

Narodowe Organizacje Kobiet i Związek Ludowo-Narodowy w Białymstoku zapraszają Państwa na obchody 100-letniej rocznicy śmierci Stanisława Staszica. W tym celu odbędzie się w Nigdziele 17 stycznia r. b. o g. 11 m. 15 rano w kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo poświęcone z kazeniami i kolęśnicami, punkt o godz. 1 p.p. w sali Pałacu.

Program uroczystości: 1. Słowo wstępne, poświęcone w hołdzie dziękczynnym pamięci wielkiego męża Staszica—wypowie p. K. Czarniecki, członek Rady Naczelnej Związku

2. Otrzymywał on małe wsparcie, jako chory i bez zajęcia. Wsparcie polegało na tym, że placiliśmy jednej chrześcijańskiej rodzinie za jego utrzymanie.

3) Wsparcie zostało mu odmówione i zabronione było do nas przychodzić za jego zła zachowanie i uczynki, które nie mogą być tolerowane w szlachetnym społeczeństwie.

Pozostając wierni zasadom chrześcijaństwa nie chcemy się wdawać w szczegóły.

Z powołaniem

Peter Gorodianski Superintendent Miast Ka. Pastor

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Przebieg choroby „Dziennik Białostocki”

Zabawę taneczną dla Członków i wprowadzonych przez nich osobliwie gości — URZAZA — Ball w sobotę 16-gosiazna hr. „OGNIKO” (Stenkiwicza 1) Wejście dla Członków 1 zł. dla gości — 3 zł. Początek o g. 10 w. Koniec o 5-ej Przygrywa smyczkowy zespół CYGANA

O GODZINIE 12, 2 I 4 ror. Po cenach 50 groszy od 50 groszy W KINIE APOLLO 12 aktów

OGŁOSZENIE Kupię samochód ciężarowy 4-ch tonnowy w dobrym stanie. Wydzierżawiam oferty proszę nadsyłać pod adresem: Grodno Aleja Trzeciego Maja dom № 22 m. 3 dla S. S.

3 WIEKI Człowieka z epoki kamiennej, rzymskiej i współczesnej zilustruje porównawczo słynny tragicomik BUSTER KEATON

B. L. GOLDBERG Lekarsko-estetyczna ul. Stenkiwicza 34. (róg Nadrzecznej)

OPRÓCZ TEGO SAMOCHOŃ-TO IGRAZKA Okrzyki przeszerzenia Muragany śmiechu

Dr. Leon KRYŃSKI Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe Leczenie promieniami i moczopłciowe Leczenie Kwasem Przyjmuje od godz. 9—1 i od 3—7. Starybłok, ul. Błogosława 33

Dr. Neumark Choroby weneryczne i moczopłciowe Leczenie Kwasem Przyjmuje od g. 10—12 (róg 3-go popołu Białostocki, ul. Kilińskiego 11. (ul. Niemiecka)

Wielki artystyczny film krajowy z życia żydowskiego w 12 aktach (2 serie razem) ŚLUBOWANIE (TKIES-KNF) Scenariusz Sh. Rejz Wykonanie techniczne E. Steinwarsel w reżysji głównej E. B. Kamilska, I. Karalińska, Z. Turkow, M. Lipman, H. Tarj

Wielki artystyczny film krajowy z życia żydowskiego w 12 aktach (2 serie razem) ŚLUBOWANIE (TKIES-KNF) Scenariusz Sh. Rejz Wykonanie techniczne E. Steinwarsel w reżysji głównej E. B. Kamilska, I. Karalińska, Z. Turkow, M. Lipman, H. Tarj

„MODERN” 1218 Film ten został z powodu wypadków powojennych dopiero obecnie sprowadzony do Polski CZARODZIEJKA EKRANU

„MODERN” 1218 Film ten został z powodu wypadków powojennych dopiero obecnie sprowadzony do Polski CZARODZIEJKA EKRANU

WIERA CHOŁODNAJA O. RUNCZ — W. MAKSYMOW w nigdy niegranym 12-aktowym dramacie erotycznym CHRYZANTEMY Specjalna ilustracja muzyczna ze śpiewem cygańskich romansów. w wykonaniu znanego artysty Warszawskich teatrów Stefana Szczuki. Kasa: 4.30 p.p. — Ceny od 1 złotego — Początek: 5, 6.45, 8.40 i 10.30

WIERA CHOŁODNAJA O. RUNCZ — W. MAKSYMOW w nigdy niegranym 12-aktowym dramacie erotycznym CHRYZANTEMY Specjalna ilustracja muzyczna ze śpiewem cygańskich romansów. w wykonaniu znanego artysty Warszawskich teatrów Stefana Szczuki. Kasa: 4.30 p.p. — Ceny od 1 złotego — Początek: 5, 6.45, 8.40 i 10.30

WARUNKI PRZEMIANY miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 14 gr. 50 — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 — zagraniczna Zł. 6. CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie Zł. — gr. 40, zwyczajna potowa szpalty redakc.—Zł. — gr. 16, drobne ze wyraz Zł. — gr. 10. Główny i wydawca: Antoni Lebkiewicz. Polska Prasa w Białymstoku, Sp. Akc., ul. Warszawska 59-a.